Nr. 6. 21 Czerwca 1885. Rok I.

Wychodzi podczas pory kąpielowej,
począwszy od połowy Maja, do połowy Września, w każdą niedzielę.

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy wynosi:
w Krynicy . . . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 50 „
za granicą . . . 3 „ — „
Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 14 centów.

KRYNICA

Pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk.

REDAKTOR i WYDAWCA:
Inżynier BRONISŁAW BABEL w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną
przyjmuje Administracya tygod. „*Krynica*“ w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

INSERATY przyjmują się, za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **6** ct.

BIURO
Redakcyi i Administracyi
jest w Krynicy, w oficynach „Willi Ułana“ i „Willi białego Orła“

KALENDARZ TYGODNIOWY: 21) Niedziela czwarta po Zielonych świętach Alojzego. — 22) Paulina B. — 23) Zenona M. — 24) Jana Chrzciciela. — 25) Wilhelma. 26) Jana i Pawła M. — 27) Władysława Kr. W. † — 28) Niedziela piąta po Zielonych świętach Leona Pap.

Czy drogo w naszych zdrojowiskach?

Dziwne wyrabiają się często u nas zdania. Powtarzają je bezwiednie wszyscy, jedni za drugimi, a mało kto z powtarzających zastanowi się nad tem, czy zdanie to jest prawdziwe lub nie. Wierzymy jedni drugim na słowo, a dziwna rzecz, iż przyjmują się przy tem łatwiej rzeczy takie, które nie mają podstawy albo bardzo słabą. Tak samo ma się rzecz z ważnem pytaniem, czy drogo w naszych zdrojowiskach? Słyszymy przy tem zapytaniu odpowiedź: drogo, — za granicą znacznie taniej. Jestto jednak błędne zdanie pod wieloma względami, co wykażemy poniżej; nadmienić tu jednak musimy, iż wiele osób nie znających ani naszych ani obcych zdrojowisk powtarza z pewnością, że drożyzna w naszych zdrojowiskach jest niesłychana. Nie da się zaprzeczyć, że jak wszędzie na świecie tak i u nas zdarzają się wypadki wygórowanych cen, np. wynajmu mieszkań, lecz to są wyjątki, których nie można brać za podstawę drożyzny panującej niby w całym zakładzie kąpielowym. Zresztą takie wypadki zdarzają się tam wyjątkowo, gdzie zakład kąpielowy cały nie jest w ręku jednego właściciela. A w takim wypadku prosimy zobaczyć co się dzieje w kąpielach zagranicznych!... Nie jest tam tak bardzo tanio, jakby na pozór się zdawało i jakbyśmy powinni wierzyć tym, co nam opowiadają o taniości kąpieli zagranicznych.

Jeżeli weźmiemy na uwagę, iż nasze zakłady kąpielowe, położone po większej części w górach lub na podgórzach, mają sezon kąpielowy zbyt krótki, trwający okrągło wziąwszy najwyżej dwa miesiące, to i dziwićby się nie można było, gdyby ceny stosunkowo były nawet droższe jak w kąpielach zagranicznych. Te bowiem zakłady mają nie tylko zna-

Kąpiel — ale nie mineralna.

(Z pamiętnika podróży karawaną).

SAHI-BEJA.

Wracałem karawaną z Angory do Stambułu, w zamiarze przyjęcia udziału w krwawych wypadkach na Zachodzie r. 1870. Opuszczałem Wschód na zawsze w nastroju wcale nie wesołym, tymczasem po dziś dzień nie mogę zapomnieć o zdarzeniu arcynietragicznem, które mię w tej podróży spotkało: zagadka to psychologiczna, zawierająca w sobie wszechpotęgę twórczości z kontrastów.

Czwartego dnia, po nużąco jednostajnem wleczeniu się noga za nogą, po zabójczo nudnej szaro-opoczystej pustyni, dotarliśmy do Natthanu, lichej mieściny na progu małoazyjskiego płaskowzgórza. Historyczny ten przybytek sławnego węzła gordyjskiego, Natt-han bowiem jest to starożytne Gordjum, okazał się był i na ten raz ze smutnie zagadkowej strony: oto mieliśmy niby nocować w mieście, lecz w sposób hiperboliczny, mianowicie, zamiast być pod dachem, z powodu braku miejsca w jedynym hanie, wypadało stanąć biwakiem wśród targowego placu, ozdobionego szerokiemi plackami upominków bawolich... Postanowiłem przybrać na siebie rolę Macedończyka, i miarkując po sympatyach naszych poganiaczy, wzdychających za bezpłatną paszą extra muros, zadecydowałem, że staniemy na nocleg w polu, tam gdzie zwykle karawany stawają.

W najokropniejszej opozycyi stanął przeciwko memu postanowieniu współtowarzysz podróży z Angory, milioner Jusuf-aga, szlachcic Palestyński, — przepraszam! — Żyd hiszpański wiozący z sobą na sprawunki w stolicy dwa juki własnego złota, naturalnie najlepszej próby... Po trzech dniach śmiertelnych potów, przy noclegowaniu pod gołem niebem i czuwaniem nad skarbem, krezus angorski, zapragnął był gwałtownie wytchnienia, zwłaszcza, że mieliśmy piątek i groza szabasu przepędzonego w dro-

cznie dłuższy letni sezon kąpielowy, lecz oprócz tego mają przeważnie i sezon zimowy. Dłuższy sezon daje i większe dochody. Nic więc dziwnego, iż przy dłuższym sezonie kąpielowym mogłyby i ceny mieszkań być stosunkowo tańsze, a pomimo tego nie tylko tak nie jest, bo w kąpielach zagranicznych stosunkowo drożej jak u nas.

Zważywszy zaś tę okoliczność, że w naszych zdrojowiskach, dochody sezonowe muszą być uważane jako dochody całoroczne, gdyż oprócz dwóch miesięcy w sezonie kąpielowym zakład stoi zamknięty i nie niesie żadnego dochodu — a w naszych większych miastach nie mówiąc nic o obcych, dochód całoroczny jest znacznie większy z mieszkań jak w tutejszych zdrojowiskach, to i mówić nie można o drożyźnie w naszych zakładach kąpielowych. — Wszakże znamy ceny mieszkań np. we Lwowie. Tam pokój jeden *bez umeblowania* przynosi w przecięciu 100 złr. dochodu rocznie. Zaś w zakładach kąpielowych przynosi *umeblowany* pokój najwyżej 80 złr. dochodu ogólnego! Jest więc ogromna różnica!... Musimy bowiem wziąść na uwagę tę okoliczność, iż miejski właściciel domu dając *pusty* pokój, nie potrzebuje się troszczyć o umeblowanie go i urządzenie odpowiedne, o szklanki, umywalnie, lustra, obrazy, materace, pościel, dywany. dywaniki itd., itd.,—a do tego jeszcze i o służbę. Umeblowanie i urządzenie pokojowe niszczy się z każdym rokiem i traci na swej wartości. To wszystko trzeba uwzględnić, a pomimo tego, jest rzeczą pewną, opartą na doświadczeniu, że mieszkania w naszych zdrojowiskach nie niosą takiego dochodu, jak mieszkania nieumeblowane we Lwowie.

Może nam ktoś jednak powiedzieć, iż domy miejskie n. p. we Lwowie budują się większym nakładem, są murowane. W naszych zaś zdrojowiskach, gdzie są domy przeważnie drewniane, nakładu takiego nie potrzeba. Przyznajemy to. Jednakowoż znowu musimy uwzględnić ten ważny szczegół, iż domy murowane miejskie raz dobrze postawione trwają wieki całe, podczas gdy dom drewniany przy coraz gorszym materyale drzewnym budulcowym wytrwa zaledwie lat 30, a czasem i w latach *trzech* niewielką ma już wartość. Mamy przykłady, iż domy nowe drewniane po trzech latach zniszczył grzyb drzewny do szczętu. A dom nawiedzony grzybem drzewnym, często nie może już być wyratowany od szybkiego zniszczenia.—Więc jakaż jest wartość takiego domu drzewianego w porównaniu z domem miejskim murowanym z dobrej cegły? — Wreszcie właściciele domów murowanych mają otwarty kredyt w każdej instytucyi finansowej na swe domy, co także wiele znaczy, a to odpada przy domach drewnianych lub połączone jest z wieloma zabiegami i ofiarami.

Ale mogą nam powiedzieć: budujcie domy murowane, a będziecie mieć korzyści połączone z murowanym domem. I takie twierdzenie byłoby słuszne, gdyby dało się tak łatwo przeprowadzić wszędzie, jak w miastach. Gdyby nasze górskie zdrojowiska były w tem szczęśliwem położeniu, aby miały wszędzie *dobrą glinę* na cegły i gdyby mogły je produkować

---

dze, zaświeciła w oczach jego jak miecz płomienisty archanioła, wyganiającego grzesznych prawodawców rodzaju izraelskiego z raju... Chociaż pomiędzy wyznawcą Mojżesza a jego „katyrdżem“, poganiaczem mułów, zawartą była na wyjezdnem potajemna umowa, że na szabas staną w Natt-hanie; na nic się jednak ona nie zdała wobec naszego postanowienia noclegowania w polu. Do jęków żałośnych Jusufa-agi, przyłączyły się prośby jego otoczenia, składającego się: ze starej żydowicy, gatunku zwiędłej róży Jerychońskiej, zawiniętej w biały „czarczaf“ mantylę-całun; ze starego żyda, rodzaju wypłowiałego „Mardocheusza“, wyschłego nad studyowaniem Miszny i Gamury, oraz z młodego wyrostka, ślicznego okazu syońskiej piękności w buchastych szarawarach i szalowym zawojku czerwono-żółtym z frendzlą jedwabną. Bukiet ten trójlistny ze swą różą zwiędłą, nie zdołał wszakże swem wołaniem zmiękczyć serc naszych; jak jeden mąż, bo było jeszcze kilku muzułmanów i chrześcian podróżnych, obstawaliśmy przy dalszej wędrówce, chociaż już słońce zachodziło.

— Nie boisz że się ty Ałłacha, duszko, baranku? wołał Jusuf-aga na swego poganiacza—wolnoż prawowiernemu nie dotrzymywać słowa uroczyście danego?

— „Maszałła!“ lepiej brodę utracić niż dać głowę — odpowiedział poganiacz sentencyonalnie; zapomniałżeś, że mamy pełno rozbójników naokoło? Od kiedyż zresztą musi prawowierny oglądać się na słowo dane do przestrzegania wiary „jeżdidów“ (pogan).

— Waj! waj! aman, czauszu, co ty, co ty? wstyd! krzyczeli wyznawcy szabasu, łącząc swe protesta do głosu swego potentata plutokraty.

Wykrzykniki te przelatywały mimo uszu „czausza“ czyli „katyrdżego“ Jusuf-agi, któremu z poza juków ze złotem występowały chmary rozbójników ze straszną odpowiedzialnością w razie nieszczęścia. Żydzi szwargotali po swojemu okropnie, ale karawana jakby nic nie zaszło, ruszyła dalej w drogę. Obserwowałem Jusufa-agę, którego twarz niby kołdun litewski z podstrzyżoną bródką á la turka, pokrywał kroplisty pot rosołkowy, a palce miętosiły główkę czosnku i widocznie zelum Dei kazało mu, w myśli naturalnie, obarczyć klątwą bluźnierczego „czausza“ duszę niewierną, a ziela dobroczynnego używał do odstraszenia od siebie siły nieczystej, ściąganej na na wyklinanego. Był to dla mnie obraz przekonywający tego, co może zdziałać wielka idea...

(D. nast.)

tak tanio jak się to dzieje w miastach większych lub mniejszych, a przytem gdyby miały pod ręką odpowiednich robotników, to wtedy z pewnością wszystkie nasze zdrojowiska budowałyby domy z cegły a nie z drzewa, które w górskich okolicach jest zawsze jeszcze dosyć tanie.

Jednak i w tym wypadku — gdyby to wszystko dało się usunąć, chociażby z większymi ofiarami to przecież dom murowany nie przyniósłby większego dochodu, jak dom drewniany, odpowiedniejszy przytem naszemu górskiemu klimatowi. Dochód ogólny z pokoju w przecięciu, byłby ten sam w domu murowanym co i w drewnianym, to jest znacznie niższy od dochodu przecięciowego z pokoju w domu murowanym miejskim, a do tego nieumeblowanym.

Jeżeli więc zważymy to wszystko, cośmy tu o domach naszych zdrojowisk powiedzieli, to mimowoli przyjść musimy do tego przekonania, że skoro dochody z tych domów są znacznie niższe, jak z domów zdrojowisk zagranicznych, lub z domów miast większych — to i drożyzna w domach naszych zdrojowisk nie może być większą, jak gdzieindziej.

I tak jest w samej rzeczy. Ceny mieszkań u nas wynoszą od 50 ct. do 2 złr., za pokój na dobę. Ceny zaś mieszkań w kąpielach zagranicznych, według urzędowych wykazów, są: za pokój na dobę, n. p. w Cieplicach Schönau; od 70 ct. do 3 złr. 60 ct. — w Gleichenbergu: od 1 złr. do 3 złr. — w Karlsbadzie: od 90 ct. do 4 złr. 80 ct. i znacznie wyżej w niektórych domach — a w małem zdrojowisku jak: Giesshübl-Puchstein, od 1 złr. 40 ct. do 2 złr. itd. Widzimy więc, iż mieszkania są droższe, a urządzenie i umeblowanie nie jest lepsze jak w domach naszych, a bywa rozmaite tak tu jak i tam. Opłata za usługę, jest u nas przyjęta, od osoby 10 c. dziennie; jeżeli zaś jest osób więcej w rodzinie, płaci się stosunkowo do ilości osób, znacznie mniej. Pod tą opłatą rozumie się wszelka usługa. Za granicą zaś, jest przeważnie dwojaka służba; jedna utrzymuje w czystości mieszkanie, druga zaś suknie a obydwie muszą być osobno opłacone, a to znacznie wyżej jak u nas, gdyż w niektórych zdrojowiskach nawet po 20 ct. dziennie od osoby, jak n. p. w Gleichenbergu itd.

Weźmy teraz pod uwagę opłatę zdrojową. Jest ona u nas rozmaitą, podobnie jak i w zdrojowiskach zagranicznych, nie jest jednak nigdzie tak wielką jak opłata za granicą. W naszych zdrojowiskach, np. w Krynicy, wynosi opłata zdrojowa I. kl. 6 złr., II. kl. 3 złr. od osoby; w Szczawnicy jest tylko jedna klasa opłat, tj. 6 złr. od osoby, a od dzieci wyżej lat 10 1 złr. itd. Nigdzie niema jednak wyższej opłaty zdrojowej jak 6 złr. od osoby. W zdrojowiskach zagranicznych opłata zdrojowa jest znacznie wyższa, a np. w Karlsbadzie opłata I. kl. dochodzi do 20 złr., i stopniowo się zniża w innych klasach; w Cieplicach-Schönau, opłata wynosi I. kl. 9 złr. następnie w wyższych klasach 6 zł., 4 zł. i 1 zł. 50 ct.; od tej ostatniej nikt nie bywa uwolniony; w Gleichenbergu (tak wielki zakład prawie jak Krynica) opłata wynosi 10 złr., a każda następna osoba rodziny płaci 6 złr., dzieci zaś 4 złr. a służba 2 złr.— czego u nas nie ma w żadnem zdrojowisku; w Wildbad-Gastein opłata I. klasy wynosi 10 złr., osoby towarzyszące wyżej lat 14 płacą 4 złr., służba 1 złr. itd. Opłata zdrojowa jest rzeczą ważną dla zdrojowiska, gdyż z niej opędzają się wydatki na muzykę zdrojową i upiększenie zakładu. Nic więc dziwnego że zagraniczne zdrojowiska, mając wyższą opłatę zdrojową, mogą też i więcej łożyć na upiększenie swoje, niż nasze zakłady kąpielowe, pobierające dosyć szczupłą opłatę. A pomimo tego, nasze zdrojowiska robią bardzo wiele w kierunku uporządkowania i upiększenia swoich zakładów. I tu więc nie możemy powiedzieć, iż u nas jest drożej, jak w zakładach zagranicznych.

To samo da się powiedzieć i o kąpielach. Weźmy naprzykład Krynicę i Cieplice-Schönau, tylko pod względem na kąpiel. Łazienki bowiem obu zakładów mogą iść ze sobą w porównanie, pod względem urządzenia, nie mówiąc nic o dobroci kąpiel i ich przyrządzaniu. Kąpiel borowinowa w Cieplicach-Schönau kosztuje przed południem 2 złr. 50 c., po południu 1 złr. 60 ct.; w Krynicy zaś I. kl. 1 złr. 60 ct. przed południem, a II. kl. 1 złr. 10 ct. po połndniu. — W Karlsbadzie cena kąpieli borowinowej dochodzi do 3 złr. 50 ct. Podobny stosunek zachodzi i w innych gatunkach kąpieli, czego tu niepododna wyliczać, gdyż musielibyśmy podawać formalne cenniki kąpieli pojedynczych zakładów zdrojowych.

Z kilku wyliczonych tu przykładów, powziąść musimy przekonanie, że w naszych zdrojowiskach nie ma znów tak wygórowanej drożyzny, o jakiej mówią a często nawet i piszą w pismach publicznych. Jeżeli zaś ktoś wybierze się nie odpowiednio np. ze służbą, dziećmi itd., czegoby z pewnością nie zrobił wybierając się do kąpiel zagranicznych — lub też z nieznajomości stosunków miejscowych, wpadnie w ręce faktorów rozmaitego rodzaju, i ci wyzyskają jego nieznajomość stosunków, oddając go w ręce niesumiennych przedsiębiorców — którzy o dobro zakładu i jego dobrą opinią nie wiele dbają, tylko o własne zyski — to wtedy nie można tego imputować całemu zdrojowisku tylko przypisać trzeba sobie samemu i jednostkom niesumiennych przedsiębiorców, a ci są wszędzie na świecie, tak w naszych jak i zagranicznych zdrojowiskach.

Lecz skończmy z dowodami. Nie wszystkich one może przekonają, boć zastarzałe mniemania choćby najbłędniejsze, trudno wykorzenić. Wątpliwości zawsze pozostać mogą. Więc odzywamy się

do naszej patryotycznej Publiki: przekonajcie się sami, przybywając do naszych zdrojowisk bez uprzedzenia, badajcie co jest złe a co dobre, poddajcie strony ujemne krytyce — ale opromienionej aureolą miłości tego, co swojskie, ojczyste, co wyrosło na ziemi naszej, którą kochać jest naszym obowiązkiem świętym. A wtedy przekonacie się iż tak źle nie jest jakby się zdawać mogło z tego, co piszą lub mówią o naszych zdrojowiskach. Jeżeli bowiem my sami nie będziemy ich popierać, to czegóż spodziewać się możemy od obcych, zawistnem okiem na nas patrzących. Niechaj nasze zacne Polki — biorące tyle pięknych i szlachetnych spraw w swoje ręce — niechaj te Polki wezmą i tę sprawę w swe rączki — a wtedy jeszcze większy rozwój naszych zdrojowisk niż dotąd wkrótce się uwydatni.

Korespondencye z polskich zdrojowisk.

Krynica, 18 czerwca.

Życie kąpielowe, zaczyna się u nas rozwijać coraz pełniej, chodniki, spacery i park zaludniają się coraz bardziej — a przybyła wyborna muzyka kąpielowa, pod znakomitą dyrekcyą znanego kompozytora p. Wrońskiego, przygrywająca nam od kilku dni, rozwesela wszystkich i uprzyjemnia nam pobyt w tym pięknym zakładzie ojczystym. I pocóż nam szukać na obczyźnie innych zakładów kąpielowych — pocóż tułać się po obcych kątach — kiedy mamy swoje tak piękne, bogato od przyrody uposażone zakłady! Śliczną jest Krynica, przy pięknej i stałej pogodzie — cudowne są tu poranki — a przyjemnie brzmią dla ucha muzyczne tony, płynące po rosie porannej, odbijając się echem w pięknym parku i ginące w nim u stóp Matki Boskiej, naszej Królowej, której posąg ustawiono na wzgórzu parkowym!... To też sądzimy, że kto raz owiany został urokiem tego piękna, występującego tu wspaniale, w kim nie wygasło poczucie estetyczne—ten przyznać nam musi, iż lepiej wyjechać do zakładów ojczystych, niż szukać cudzych, choćby błyszczących bogów, za granicą kraju rodzinnego!.... Piszemy te słowa nie w interesie naszego zdrojowiska — lecz piszemy je pod wpływem niezbitej prawdy, gdyż nie obce są nam większe i mniejsze zdrojowiska zagraniczne i nasze.

Lekarze są już wszyscy na miejscu i w pełnym ruchu między swymi pacyentami, którzy coraz liczniej przybywają. Mieszkanki grodu syreniego i ziem polskich, zaczynają się gromadniej ukazywać na promenadach naszego zdrojowiska, ożywiając je i dodając blasku i pewnego uroku. Księżna Morusi, Rumunka, występuje w malowniczym, narodowym stroju rumuńskim, mile odbijającym od naszych zwykłych strojów.

W pierwszym dniu wystąpienia tutejszej muzyki, tj. w dniu 15 bm., ożywił się „deptak“ krynicki licznymi gośćmi, którzy dotąd ginęli jakoś w zakładzie Pierwsze tony muzyki, przyniosły nam naszą narodową piękną pieśń kościelną, słuchaną z rozrzewnieniem przez zgromadzonych. Nastąpił potem rzeźki marsz, jakby nas prowadzić chciał do boju.... przeciw dolegliwościom różnego rodzaju, a które zwalczyć chcemy kuracyą w zdrojowisku!.... Jenerałowie — lekarze stoją na czele — muzyka przy ich boku — więc dalej w pochód do walki.... z słabością!... A wojsko złożone tu przeważnie z Amazonek, wygra z pewnością bitwę, bo amunicyi złożonej z kąpiel mineralnych, natryskowych, różnych wód obcych i tutejszych itd. nie brak. W odwodzie zostaje jeszcze cięższa broń, kąpieli błotnych.

Lecz wróćmy do rzeczy przyjemniejszych jak kąpiele błotne. Przy pięknej pogodzie i muzyce, rozruszaliśmy się trochę — i urządziliśmy reunion, na cel budowy pomnika dla śp. Dr. Dietla. Zabawa ta odbyła się w sali hotelu krakowskiego dnia 18 bm. Pomimo nagłego deszczu przybyło przeszło 50 osób. Bawiono się długo i ochoczo,—dochód wynosi około 100 złr.

Widocznie więc potrzeba nam było ożywczej muzyki, aby nas rozruszała i skupiła, co wszystkim na dobre wyjdzie. Życzyćby jednak należało, aby orkiestra zdrojowa wcześniej do nas przybywała, np. w pierwszych dniach czerwca. Pociągnęłoby to za sobą większe wydatki Komisyi zdrojowej, lecz zakład na tem zyskałby. Słyszeliśmy to od wielu osób. Również słychać ogólne zdanie, że muzyka, grywająca na wolnem powietrzu, powinna mieć więcej dętych instrumentów.

Spodziewamy się, iż jedno i drugie a zwłaszcza ostatnie żądanie, ktoremu nic nie stoi na przeszkodzie, będzie pomyślnie załatwione. Orkiestra choćby najsilniejsza, składająca się przeważnie ze smyczkowych instrumentów, ginąć musi na wolnem powietrzu. I w pawilonie otwartym z trzech stron — a do tego nie akustycznie zbudowanym głos słabnie. Temu brakowi należałoby również zaradzić w przyszłości, a da się to zrobić nie wielkimi kosztami.

Po bezsennej, a dobrze spędzonej nocy, trzeba spać się położyć. Więc wybaczcie waszemu korespondentowi, że niniejsza korespondencya jest także trochę śpiąca, — ziewającą — pisałem ją po pierwszym reunionie, po którym nie tylko głowa, lecz także i ręce i nogi szwankują, — pracowały zbyt wiele, na cześć i chwałę naszego zdrojowiska.

Ze zdrojowisk zagranicznych.

Nowy-Szmeks 12 czerwca. Zarząd naszego zakładu leczniczego, otrzymuje waszą „Krynicę“, a po-

nieważ nie ma tutaj na razie nikogo, ktoby umiał po polsku, a tylko przypadek zrządził, że ja tutaj bawię jako gość kąpielowy, przeto musiałem zarządowi przetłumaczyć treść waszego pisma: co było dla mnie nie małą pracą. Tutejszy zarząd posyła szanownej Redakcyi kilka pisemek o swoim zakładzie, a ja będąc pośrednikiem tej posyłki, dodać sobie pozwolę spostrzeżenia zrobione w tym zakładzie, do czego upoważnia mnie wezwanie jakie wyczytałem w „Krynicy".[1])

Miejscowość tutejsza w naszym kraju jest mało znaną, jakkolwiek właściciel zakładu Dr. Szontagh, który jest oraz ordynującym *lekarzem*, prospekta swoje obszernie miał i w naszym kraju ogłaszać. Należałoby jednak, by pismo publiczne jak „Krynica" umieściło kilka uwag o tej miejscowości, której położenie i powietrze nadaje jej należytą nazwę: klimatyczno-kuracyjnej miejscowości. Po przebytem ciężkiem zapaleniu płuc, przyjechałem tutaj z końcem maja br. i po dwutygodniowym pobycie widzę na sobie pomyślne skutki tutejszego powietrza. Zastałem tutaj kilka osób, które mi również opowiadały, w jakim stanie zdrowia do Nowego Szmeksu przybyły, a jak się czują znacznie zdrowszymi i silniejszymi po pobycie dłuższym (bo 2 do 3 miesięcznym) tutaj. Bardzo wiele chorych na płuca z naszego kraju wyjeżdżają do Niceji, Mentony i t. d. na pobyt zimowy, lecz mało kto z nich tam wyzdrowieje — pobyt zaś w Nowym Szmeksie dla takich chorób rokuje zupełne wyzdrowienie. Dowodem tego jest sam Dr. Schontagh i jego pomocnik Dr. Pekaner, którzy obydwaj chorowali na płuca, a bawiąc dłuższy czas tutaj, wyzdrowieli zupełnie.

Co do miejscowości samej nadmieniam, że do takowej z naszego kraju jedzie się koleją przez Orło-Abosz do Popradu, lub też Zwardoń-Czacza również do stacyi Poprad, a ztąd półtorej godziny kołami. Szmeksów dzisiaj jest 3 miejscowości a to: Unter-Szmeks z kąpielami błotnistemi, leży niżej o kilkaset stóp od Nowego-Szmeksu, dalej Alt-Szmeks, gdzie jednak silne wiatry panują. Neu-Szmeks sposobi się jedynie swojem położeniem dla chorych na płuca.

Do Iszlu zjedzie dwór cesarski dnia 23 b. m. na dłuższy pobyt.

W Wiesbaden niedawno temu, uderzył piorun wieczorem, tuż obok kurhauzu, w kandelaber gazowy stojący w tyle za pawilonem muzycznym. Przerażenie publiki nielicznej było ogromne. Szczęście, iż stało się to już po ukończeniu koncertu popołudniowego.

W Francensbadzie ustały deszcze, na jak długo nie wiemy. Właściciele domów byli jednak w obawie, iż domy ich będą stały pustkami. Sytuacya polepszyła się nieco. Bawią tu między innymi: hr. d'Oultremont spokrewniona z dworem austryackim; ks. Waldburg, ks. de Bojan i t. d. Skarżą się jednak na brak mężczyzn· Pierwszy reunion, odbył się dnia 14 b. m. w sali konwersacyjnej.

[1]) Prosimy i nadal nie zapominać o naszym piśmie.

Kissingen. Niespodziewanie i prawie tajemniczo przyjechał tu ks. Bismark, w sam dzień Bożego Ciała. Pomimo tego iż przygotowano dla niego apartamenta w wielkiej tajemnicy — czego zbytniej potrzeby nie widzimy — zgromadziła się na dworcu liczna publiczność, jak również i reprezentanci władz miejscowych, aby go powitać. Przysłano tu również dosyć sporą ilość policyantów z Berlina, do strzeżenia osoby ks. Bismarka.

W Baden koło Zurychu w żadnym roku nie leżał tak długo śnieg na górach i na podgórzach, jak w roku bieżącym. Do połowy maja były jeszcze góry pokryte śniegiem, dlatego też sezon kąpielowy później się rozpoczął. Nieprzyjemny wypadek wydarzył się tam niedawno. Angielski major Hill, wybrawszy się na wycieczkę w góry, spadł ze skały i zabił się na miejscu.

Drobne wiadomości.

Sahi-Bej (W. Koszczyc), którego nowellę drukujemy w dzisiejszym numerze naszego pisma, nadesłał nam kilkanaście egzemplarzy swego dzieła: „Szermierz przeznaczenia" Lwów 1883, w celu rozprzedaży. Chętnie podejmujemy się pośrednictwa w sprzedaży, a to tem bardziej, iż czysty dochód przeznaczony jest na piękny cel, tj. na wsparcie inwalidów z r. 1863. Co do wartości samej powieści, powiedzieć możemy tylko tyle, iż takie powagi na polu piśmiennictwa naszego, jak Jeż i Lenartowicz nazwali ją „znakomitym utworem" „ważnym nabytkiem w naszej literaturze" itd. Zważając zaś na cel, jakiemu autor poświęca dochód z rozprzedaży dzieła stanowiącego gruby tom, zachęcać chyba nie będziemy do nabywania tej pięknej i zajmującej powieści.

W hotelu krakowskim w Krynicy otwarto restauracyą, dnia 6 bm. Zrobiono tam niespodziankę dla gości i urządzono mianowicie kręgielnią. Mają więc amatorzy pole do popisu.

Krynicka orkiestra zdrojowa, gra w kiosku muzycznym codziennie, rano od godziny 7 do $9\frac{1}{2}$, po południu zaś od godziny 5 do $7\frac{1}{2}$. Podczas pobytu teatru w Krynicy, oznaczone godziny, ulegną zmianie. W dnie słotne, muzyka gra zwykle w chodniku źródlanym, w lewym pawilonie.

Zakład fotograficzny w Krynicy, wydzierżawiono lwowskiemu fotografowi p. Józefowi Ederowi, który przez długie lata był stałym fotografem zdrojowym.

Komisya zdrojowa w Krynicy, powinnaby postarać się o zapasy kwiatów i krzewów do sprzedaży tutejszym

właścicielom domów. Ogrodnik jest utrzymywany z taks kuracyjnych, a więc z funduszów zebranych z całego zakładu zdrojowego — więc też *i cały zakład zdrojowy* może mieć prentensyą do tego, aby mu ogrodnik ów w miarę możności szedł z pomocą. Naturalnie iż taka pomoc, czyto sprzedaż kwiatów i krzewów, czy też rada jakaś fachowa, musi być wynagrodzoną, i od tego nikt się nie zechce wyłamywać. Niechajże jednak komisya zdrojowa dąży do tego, aby taka pomoc była możebna *dla wszystkich.*

Koncert na cytrze, państwa Braunów, odbył się w Krynicy w sali „pod Barankiem", dnia 11 bm. Była to miła niespodzianka dla bawiących tu gości kąpielowych, dotychczas nie było tu jeszcze o tym czasie nigdy koncertów. To też z przyjemnością przysłuchiwała się zgromadzona publiczność, ślicznej grze na cytrze zwykłej i smyczkowej. Szczególniej pięknie wypadł „Wieniec pieśni polskich" układu koncertanta, na cytrze zwykłej, i „Tęsknota za Ojczyzną" również utworu koncertanta, wykonany na cytrze smyczkowej z towarzyszeniem cytry zwykłej. Inne utwory były wykonane również z wielką precyzyą. O ile wiemy, pp. Braunowie, dadzą jeszcze kilka koncertów. A warto usłyszeć ich artystyczną grę, na miłych, a u nas rzadko słyszeć się dających instrumentach.

W Muszynie złączonej w jedną parafią z Krynicą, odbyły się 16 bm. wybory do komitetu kościelnego muszyńskiego. W skład tego komitetu weszli: ks. A. Gruszka, proboszcz muszyński; c. k. zarządca dóbr muszyńskich A. Góralczyk, jako zastępca kolatora; inżynier Bronisław Babel, jako pełnomocnik parafian krynickich; burmistrz muszyński Buszek; i Wójcik, obywatel, jako reprezentanci parafian muszyńskich. Prezesem wybrano jednogłośnie ks. A. Gruszkę.

P. Wroński, dyrektor krynickiej orkiestry zdrojowej, przybył do Krynicy wraz z członkami orkiestry dnia 13 bm. Koncerta ranne i po-południowe rozpoczęły się w Kiosku muzycznym dnia 15 bm.

W krynickiej czytelni, radzibyśmy widzieć więcej dzienników na stołach. Brakuje tam bowiem dzienników warszawskich i poznańskich. Spodziewamy się iż Zarząd czytelni zaradzi wkrótce temu brakowi.

P. Jan Dobrzański, dyrektor teatru lwowskiego, bawił w Krynicy 16 b. m. Teatr lwowski przyjedzie do Krynicy z końcem czerwca b. r. i zabawi u nas przez lipiec i sierpień. Przedstawienia teatralne odbywać się będą cztery razy w tygodniu. Z powodu tego iż p. Dobrzański wyśle do Krynicy najlepsze siły artystyczne teatru lwowskiego, wzmocnione świeżymi nabytkami ze sceny krakowskiej, sądzimy, iż publika krynicka chcąc wziąść liczny udział w uczęszczaniu do teatru, z niecierpliwością wyglądać będzie jego przybycia.

Towarzystwo przyjaciół Krynicy, po zatwierdzeniu statutu, zebrało się 16 b. m. na poufne zebranie, celem naradzenia się nad postawieniem Walnemu Zgromadzeniu kandydtatów na 6 członków Wydziału i Komisyi kontrolującej. Walne zebranie „Towarzystwa przyjaciół Krynicy" odbędzie się dnia 15 lipca b. r. w Krynicy. Spodziewamy się gorącego poparcia zawiązującego się Towarzystwa, którego celem jest: „dążenie do wszechstronnego rozwoju zakładu zdrojowo-kąpielowego w Krynicy i popieranie wszelkich usiłowań zkądkolwiek pochodzących, a ku temu celowi zmierzających".

Wędrowiec warszawski, umieścił w numerze 22 br. następujący ustęp o naszem piśmie: „Krynica", Pod tym tytułem rozpoczął p. B. Babel wydawnictwo tygodniowe, poświęcone sprawom kąpielowym. O ile z pierwszego numeru można wnioskować, jest to organ przeważnie poświęcony interesom osobistym (!!) wydawcy i redaktora, posiadacza dwóch will, czytelni, fortepianu itd. w Krynicy. Niesprawiedliwa (!?) polemika z „Nową Reformą", pismem najlepiej w Galicyi redagowanem, zdradza brak taktu i wielką zarozumiałość redaktora (?)".—Przytoczyliśmy dosłownie cały ustęp. Nie odpisujemy na to nic. Niechaj nasi Czytelnicy sami odsądzą, czy to jest prawdą co „Wędrowiec" napisał. Nie winimy tu jednak redakcyi „Wędrowca". W obec tego, że *cała prasa polska przyjęła nasze pismo nadzwyczaj przychylnie*, dziwimy się skąd „Wędrowiec" mógł przyjść do tego wniosku o jakim się wyraża, i jesteśmy niemal pewni, iż wniosek ten nie jest jego własny, lecz narzucony mu został z Galicyi, a może... z samej Krynicy....

Ogólna lista gości.

Po dzień zamknięcia numeru tygodnika naszego, wykazują obce listy gości, następującą ilość osób, w bieżącym sezonie kąpielowym:

Aussee	609	osób
Baden-Baden . . .	14.584	osób
Baden koło Wiednia .	3.407	„
Baden koło Zurychu .	3.293	„
Bilin	44	„
Buzias	85	„
Burtozeid	448	„
Cieplice-Schönau . .	1.254	„
Cieplice-Trenczyn . .	660	„
Eichwald	90	„
Elmen	1.163	„
Elster	917	„
Francensbad . . .	1.832	„
Gainfurn	190	„
Gastein	507	„
Gräfenberg . . .	286	„
Harkany	538	„
Iszl	1.012	„
Iwonicz	291	„
Kaltenleutgeben . .	174	.
Karlsbad	10.415	„
Krapina-Teplitz . .	354	„
Krynica	372	„
Lindewiese . . .	254	„
Lipik	243	„
Marienbad . . .	3.210	„
Neudorf	32	„
Pyrmont	1.438	„
Reichenhall . . .	837	„
Reinerz	308	„
Schandau	439	„
Szczawnica. . . .	418	„
Tüffer	67	„
Vöslau	1.057	„
Wildbad	880	„

Upraszamy szanowne zarządy zdrojowisk, o łaskawe nadsyłanie nam najdalej do środy w każdym tygodniu, swych wykazów, obejmujących bawiącą ilość osób w poszczególnych zdrojowiskach.

IV. Lista gości zdrojowych w Krynicy

przybyłych od 11 do 18 czerwca 1885 r.

Liczba porządkowa	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Ilość osób
106	**Gutbezahl Feigel**, handlarka	z Olkusza Gub. Kiel.	u Führera	1
107	**Wenn Gittel**, kupcowa	z Przemyśla	u Braunowy	1
108	**Bombach Tauba**, kupcowa	„ „	„ „	1
109	**Führer Lieber**, kupiec	z Nowego Targu	„ „	1
110	**Iltis Juda**, faktor	ze Lwowa	„ „	1
111	**Strzelecka Aurelia**, żona radcy sądowego z córką Jadwigą	ze Złoczowa	pod Trąbką	2
112	**Barzykowska Marya**, żona inżyniera Wydziału krajowego z siostrą Stanisławą . . .	z Radziechowa	„ Zamkiem	2
113	**Mrozowska Marya**, żona urzędnika banku . .	„ „	„ „	1
114	**Mars Antoni**, Docent Uniwersytetu i Dr. Wszech nauk lekarskich ze służbą	z Krakowa	„ Trąbką	3
115	**Weiss Lora**, z dzieckiem	z Łodzi Gub. Piotrk.	w Willi Ułana	2
116	**Serdowa Antonina**, wdowa po lekarzu z córką i sługą	ze Lwowa	u Ogrodnika	3
117	**Döring Marya**, wdowa po c. k. urzędniku, z córką Adelą	ze Stanisławowa	pod Rybą	2
118	**Spernoga Mikołaj**, ksiądz Augustianin . . .	z Krakowa	„ Trąbką	1
119	**Kroczek Gwalbert**, proboszcz	ze Zborowic	„ Szwajcarem	1
120	**Łukowska Teofila**, obywatelka	z Jass	„ Pagatem	1
121	**Orlikowska Marya**, obywatelka	ze Lwowa	„ „	1
122	**Jasiński Gustaw**, kandydat notaryalny . . .	z Nowego Sącza	u Warnickiego	1
123	**Tomaszewski Alojzy**, obywatel ziemski z dwoma synami	z Jakowa Gub. Kiel.	pod Wisłą	3
124	**Przybylski Wincenty**, emeryt. radca rachunkowy	ze Lwowa	„ Białą różą	1
125	**Fränkel Eugenia**, żona kupca	z Wiźnicy, Bukowina	„ 3. Koronami	1
126	**Schwarz Ewelina**, żona rzeźnika	z Tarnopola	„ „	1
127	**Epstein Gitla**, żona kupca	ze Stanisławowa	„ „	1
128	**Altman Szabse**, kupiec	z Glinian	„ Łabędziem	1
129	**Jungerleib Salamcie**, żona rabina ze służącą .	„ „	„ „	2
130	**Welk Perl**, kramarka	z Głogowa	„ „	1
131	**Lichtman Perl**, żona dozorcy lasów . . .	z Sędziszowa	„ Telegrafem	1
132	**Golden Chaje**, żona dozorcy młynów . . .	z Rawy ruskiej	„ „	1
133	**Gottfreund Jetta**, żona kupca	z Warszawy	„ Tygrysem	1
134	**Kascher S.**, żona rzemieślnika	„ „	„ „	1
135	**Wohlman Joachim** właściciel domu	z Podgórza	„ 3 Koronami	1
136	**Ostafińska Leokadia**, żona pełnomocnika dóbr Hrabiego Alfreda Potockiego	z Kurowic	„ Pagatem	1
137	**Serkowska Salomea**, żona rachmistrza . . .	„ „	„ „	1
138	**Iwańska Antonina**, żona doktora medycyny .	z Radomyśla	„ Trąbką	1
139	**Krokowska Emilia**, wdowa po urzędniku sąd.	ze Zgórska	„ „	1
140	**Bianchi Ernesta**, żona przedsiębiorcy budowy koleji	ze Stryja	Hotel Warszawski	3
141	**Pfeffer Mozes**, kupiec z córką	z Nowego Sącza	pod Ptaszkiem	2
142	**Beyzymowa Aleksandryna**, obywatelka z córką Teresą	z Beyzymy, Wołyń	„ Wisłą	2
143	**Ksiąz Beila**, kupcowa	z Jastrząbka	u Nadla	1
144	**Rabner Sura**, kupcowa	z Dobromila	„ „	1
145	**Radke Gustaw**, obywatel z żoną i wnukiem .	z Warszawy	w Willi Ułana	3
146	**Jaroszowa Modesta**, żona c. k. komisarza pow.	z Rawy ruskiej	pod Wisłą	1
147	**Kohn Jędrzej**, piekarz z żoną i dziećmi . .	z Tarnowa	u Rozenbluma	5
148	**Dękowski Jakób**, proboszcz	z Gołubia, Prusy	pod Białą różą	1
149	**Masch Sebastyan**, doktor medycyny . . .	z Kańczugi	„ Pagatem	1
150	**Helena** z Korzeniowskich **Nowakowska**, właścicielka dóbr	ze Skomaczby	„ Wisłą	1
151	**Okólski Adolf**, sędzia sądu okręgowego . .	z Lublina	„ „	1

Liczba porządkowa	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Ilość osób
152	**Pokińska Fryderyka** żona ck. radcy dworu z córką	ze Lwowa	„ Lipami	2
153	**Wroński Adam**, dyrektor muzyki z orkiestrą .	z Krakowa	w Kuźniówce	19
154	**Czernicka Marya**, żona aptekarza z dziećmi			
	i służącą	ze Suchy	pod Zamkiem	4
155	**Morgenstern Karolina**, obywatelka	z Tarnowa	w Łazienkach	1
156	**Wiśniewska Franciszka**, obywatelka . . .	z Nowego Sącza	„ „	1
157	**Tschoffen Tomas**, kupiec	z Gallenkirch, Tyrol	pod Potokiem	1
158	**Krzyżanowska Marya**, żona urzędnika tamożni			
	z córeczką	z Radziwiłowa g. Woł.	w Willi Ułana	2
159	**Rejowicz Anna**, żona inżyniera z 3 synkami			
	i służącą	z Krakowa	pod Zamkiem	5
160	**Bethauer Laura**, kupcowa	ze Lwowa	„ Łososiem	1
161	**Tepler Basche**, kupcowa	z Seroka g. Kisziniew.	„ Gołębiami	1
162	**Barbath Leje**, kupcowa	ze Lwowa	„ „	1
163	**Barbasch Zipre**, kupcowa	ze Staszowa Kam. pod.	„ „	1
164	**Borowska E.**, żona kupca	z Warszawy	w Willi Ułana	1
165	**Schiff Jetty**, żona kupca	z Bochni	pod Koleją państw.	1
166	**Spery Jan**, emeryt. c. k. nadpoborca z córką	ze Stryja	„ Zamkiem	
167	**Dzikowska Zygmuntowa**, żona lekarza powia-			2
	towego	z Podhajec	w Łazienkach	1
168	**Tokarzewska Salomea**, żona rządcy . . .	z Buska	pod Orłem	1
169	**Bosakowska Marya**, córka notaryusza . . .	„ „	„ „	1
170	**Preisner Marya**, żona urzędnika kolejowego			
	z córką, synem i służącą	ze Lwowa	w Willi białego Orła	4
171	**Bochosiewicz Marya**	„ „	„ „	1
172	**Lipschütz Chaje**, żona faktora z dzieckiem .	z Żabna	pod Łabędziem	2
173	**Pfeffer Joanna**, żona kupca	z Podgórza	„ „	1
174	**Iwanicki Marceli**, c. k. kontrolor cłowy z żoną	z Oświęcima	„ Pagatem	2
175	**Faszczewski Wałdysław**, deficyent	ze Śniatynia	„ Węgiers. koroną	1
176	**Dłuski Michał**, sztabskapitan z żoną . . .	z Warszawy	u Eisa	2
177	**Goldschlag Leicie**, żona kupca	z Lotatnika	pod 3 Koronami	1
178	**Halpern Babe** „ „	ze Stanisławowa	„ „	1
179	**Luft Amalia**, „ „	ze Szczerzec	„ „	1
180	**Schor Ettel**, „ „	ze Stryja	„ „	1
181	**Geldwerth Hani**, „ „	z Krakowa	„ „	1
182	**Freud Debora**, „ „	z Buczacza	„ „	1
183	**Besner Ettel**, „ „	„ „	„ „	1
184	**Braun Chanine**, „ „	z Krakowa	„ „	1

	rodzin		osób
Razem rodzin	79	osób	133
Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się	22	„	22
Razem	101	„	155
Suma poprzedniej listy	136	„	217
Ogólna ilość od 15 maja do 18 czerwca	**137**	„	**372**

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.